Nr. 230. We Lwowie, środa dnia 18 maja 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Exposé hr. Gołuchowskiego.

Lwów, 17 maja.

Wygłoszonego wczoraj na posiedzeniu komisji budżetowej delegacji austrjackiej exposé hr. Gołuchowskiego oczekiwano z wielką niecierpliwością, tembardziej, że w przeddzień zebrania się delegacyj, pisma podały wiadomość, iż rząd domagać się będzie nowych, nadzwyczajnych kredytów na cele wojskowe, a mianowicie na zakupno nowych dział i na cele marynarki. To tak nagłe i niespodziewane zażądanie wysokich kredytów, obudziło obawę, że sytuacja polityczna nie musi być tak spokojna, jak się wydaje i że na horyzoncie gromadzą się chmury, jeśli zarząd wojskowy chce tak szybko dopełnić uzbrojenia armji, aby — jak głosił półurzędowy komunikat, dodany do przedłożenia budżetowego — była ona przygotowana na wszelkie ewentualności. Nic więc dziwnego, że powstało pewne zaniepokojenie, które atoli trwało krótko, gdyż rozprószyły je wywody hr. Gołuchowskiego. Przedewszystkiem stwierdził minister z naciskiem, iż stosunki Austro-Węgier, łączące je tak ze sprzymierzeńcami, jak także z wszystkiemi innemi mocarstwami a szczególnie z Rosją, są nadzwyczaj dobre. Następnie podniósł z zadowoleniem, że stosunki między Austrją a Włochami, które usiłowali zamącić „pewni okazyjni politycy i fanatyczni agitatorowie“, a które przez pewien czas w istocie budziły zaniepokojenie, poprawiły się i dziś są jak najlepsze.

Również według słów hr. Gołuchowskiego także stosunki, panujące na Bałkanie, nie dają powodu do żadnych obaw. Austro-Węgry i Rosja postępują tam zgodnie. Włochy, które nienawistnem okiem patrzyły przez pewien czas na akcję Austrji, od ostatniego zjazdu hr. Gołuchowskiego z włoskim ministra spraw zagranicznych Tittonim, teraz również, po otrzymanych wyjaśnieniach, popierają sprawę reform, tak, że hr. Gołuchowski mógł nazwać pomyślnymi i pocieszającymi postępy, które w najświeższym czasie zrobiła akcja reform na Bałkanie, pomimo ustawicznych trudności stawianych ze strony Turcji. Przy tej sposobności hr. Gołuchowski wystosował pod adresem Turcji bardzo energiczną przestrogę. Podniósł mianowicie, iż Austrja tak samo, jak Rosja, uważa za obowiązek honoru, wypełnić w pełnej mierze misję, powierzoną im przez mocarstwa europejskie i wyraził nadzieję, iż tego zadania Turcja nie będzie nadal utrudniała, jak to niestety dotychczas często czyniła, działając wbrew własnemu swemu interesowi. W Stambule — rzekł Gołuchowski — nie powinni się oddawać złudzeniu, że przez zwykłe matactwa można osiągnąć ograniczenie naszych postulatów. Działalność nasza z pewnością nie osłabnie i z pewnością nie spoczniemy, dopóki program mürzstegski we wszystkich swoich szczegółach nie będzie powołany do życia i nie będzie zapewnione prawidłowe funkcjonowanie stworzonych instytucyj.

Te ostre słowa, wypowiedziane imieniem Austro-Węgier i Rosji, z pewnością odbiją się echem w Stambule, będą tam poddane rozwadze i Porta widząc, iż pomimo jej wszystkich matactw, Rosja i Austrja w sprawach bałkańskich idą ręka w rękę, będzie musiała zaniechać swego oporu i ze swej strony przyłożyć ręki do przeprowadzenia reform omówionych między cesarzem Franciszkiem Józefem a carem Mikołajem w roku zeszłym w Mürzstegu. Usunięty więc zostanie ostatni punkt, który mógł budzić niepokój i wzniecić zarzewie walk na Bałkanie.

Wywód hr. Gołuchowskiego, krótki, spokojny, lecz energiczny, uspokoił opinję publiczną, wstrząśniętą żądaniami nowych kredytów wojskowych. Okazuje się z tego, że żądań tych nie wywołała wcale obawa przed jakimś grożącym Austrji konfliktem, lecz tylko zamiar uzupełnienia uzbrojenia armji i marynarki, gdyż, jak już cesarz wyraził się w rozmowie z delegatem Ebenhochem, doświadczenia poczynione podczas wojny japońsko-rosyjskiej, zmuszają zarząd wojskowy do wydania koniecznych zarządzeń w tym kierunku, by armia austrjacka stanęła na równi z armjami innych mocarstw. *Si vis pacem para bellum.*

Również cała prasa europejska powitała exposé hr. Gołuchowskiego bardzo sympatycznie, gdyż przyczyni się ono do uspokojenia opinji publicznej w całej Europie.

Włoski dziennik *Capitan Fracassa* widzi w exposé gwarancję dalszego utrzymania trójprzymierza i pokoju europejskiego.

Figaro nazywa exposé bardzo uspokajającem i podnosi, iż tworzy ono jasny punkt w polityce świata. *Siècle* zaś, podnosząc również ton uspokajający exposé, wyraża życzenie, aby energiczne słowa hr. Gołuchowskiego, wystosowane pod adresem Turcji, zdołały złamać opór Porty przeciw zamierzonym reformom.

Wiec rodziców.

— Prace organizacyjne około urządzenia wielkiego wiecu rodzicielskiego dobiegają szczęśliwie końca. Statuta utworzyć się mającego Towarzystwa pod nazwą „Ochrona młodzieży“ już znajdują się w namiestnictwie i prawdopodobnie jeszcze przed 29 maja, tj. przed wiecem, będą zatwierdzone.

Ubiegłej soboty zebrał się na posiedzenie komitet organizacyjny, pod przewodnictwem radcy dworu Kunzeka. Odbył on przegląd wszystkiego, co dotąd zrobione i co jeszcze uczynić należy, by wiec wypadł jak najlepiej. Nowe myśli rozsnuł p. dyr. M a j e r s k i, który dał wiele wskazówek w tym kierunku, ażeby referaty niejako skondenzować do granic najniezbędniejszych, referentów zobowiązać do jak najtreściwszego wywnętrzania się, a przez to ażeby zostawić jak najwięcej czasu dla dyskusji, która niewątpliwie rozwinie się w bardzo poważnych rozmiarach ze względu na doniosłość niezrównaną tematu, bo przecież tu chodzi o zdrowie fizyczne i moralne naszej ukochanej młodzieży!

Zaproszenie do uczestnictwa w wiecu wyrażą osobiście prezes komitetu wiecowego i prezes komitetu obywatelskiego, pp. radca dworu Kunzek i Edward Machan, naczelnikom władz rządowej, krajowej i miejskiej, wiceprezydentowi rady szk. kraj., książętom Kościoła wszystkich trzech obrządków, senatom uniwersytetu i szkoły politechnicznej. Stowarzyszenia, wybitne osobistości urzędowe i obywatelskie zostaną zaproszone listownie.

Odezwa została wypracowana i po przyjęciu przez komitet obszerniejszy, co nastąpi jutro wieczorem, zostanie wnet wydrukowaną i pojawi się w tym tygodniu na murach miasta.

Porę wiecu naznaczono na godz. $10^1/_2$ przed południem (w niedzielę 29 bm. w wielkiej sali ratuszowej). Pora ta jest bez wątpienia dla wszystkich najdogodniejsza, bo i dla ojców ze świata urzędniczego i kupieckiego i przemysłowego i dla świata pedagogicznego i dla tych, których obecność jest wprost niezbędną, dla m a t e k młodzieży dorastającej.

W toku pracy przygotowawczej dla wiecu okazało się, że za jeden dzień, względnie jedno przedpołudnie tak bogaty temat nie da się dokładnie omówić. Dlatego już dzisiaj komitet liczy się z koniecznością rozdzielenia tematów i zwołania wnet nowego wiecu.

Niemniej godnem zanotowania jest zainteresowanie, jakie akcja w sprawie ochrony młodzieży, prowadzona we Lwowie, wzbudziła w c a ł y m kraju. Z wielu bowiem miast kraju nadchodzą już dziś zapytania i prośby o informacje, referaty etc.; przyjaciele młodzieży w punktach oddalonych od stolicy, podjęli inicjatywę do rozruszania społeczeństwa nawet na partykularzach do energicznego rozwinięcia hasła: „chrońmy młodzież naszą od zgnilizny!“

Tem bardziej więc Lwów, który pierwszy z tą inicjatywą wystąpił, musi dbać o to, by wiec zelektryzował masy, by porwał do czynu wszystko, co w społeczeństwie dojrzałe i dobru młodzieży gorąco oddane; tem bardziej stolica kraju musi troszczyć się o to, by wiec nie zostawił po sobie jeno dźwięku pustego, lecz by otworzył drogę do czynów, do pracy wytrwałej i kierunków w niej jasnych. Już więc bowiem nie chodzi jeno o sam Lwów, chodzi teraz już o przykład dla całego kraju.

Rokowania z koleją konną.

— Subkomitet, wybrany przez miejską komisję elektryczną dla rokowań o wykupno tramwaju konnego, zebrał jeszcze raz daty cyfrowe z ksiąg towarzystwa tryjesteńskiego i na podstawie ich przedłożył wczoraj komisji elektrycznej i delegatom sekcji finansowej swe wnioski. Przedewszystkiem zakomunikowano nowe warunki towarzystwa tryjesteńskiego. Nie odbiegają one daleko od dawnych, mają zaś z poprzednimi to wspólne, że jak dawniej, tak i obecnie, towarzystwo żąda odpowiedzi ostatecznej niemal natychmiast, bo do 21 maja i oświadcza, że nie ma upoważnienia do wchodzenia w rokowania poniżej warunków postawionych. Te warunki są: miljon koron z inwentarzem i budynkiem, lub 825 k. bez inwentarza i budynku. Delegaci gminy na podstawie zebranych dat o finansowym stanie tramwaju konnego przyszli do wniosku, że kwota, jaką gmina mogłaby ofiarować za wykupno tramwaju konnego już z inwentarzem i budynkiem, nie może przenosić 850.000 koron. Członek subkomitetu dr. Aschkenazy różnił się w opinji swej od kolegów z subkomitetu, oznaczył bowiem to maximum tylko na 800 000 koron. Wywiązała się stąd pewna kontrowersja, ponieważ dr. Aschkenazy, który przed rokiem

dowodził, że przedsiębiorstwo tramwaju konnego nie warte jest dla gminy więcej jak 400.000 k., obecnie zbliżył się już bardzo znacznie do poglądów reszty członków subkomitetu. Dr. Aschkenazy wyjaśnił, że z odmiennego, niż reszta członków subkomitetu, punktu widzenia, zapatruje się na wypośrodkowanie wartości. Wypowiedziawszy zaś swe zapatrywanie, wystąpił z subkomitetu. W jego miejsce wybrano p. dr. Byka.

Delegaci subkomitetu zakomunikują w krótkiej drodze tramwajowi konnemu uchwały komisji, w nadziei aprobaty ze strony rady miejskiej, tj. że gmina mogłaby za całe przedsiębiorstwo z inwentarzem i budynkiem dać co najwyżej 850.000 koron.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Ludzie czy szakale?

Londyn. (Tel. wł.). *Daily Mail* opisując bitwę nad Jalu, donosi, że po bitwie zjawiło się na pobojowisku mnóstwo Chińczyków, którzy zdzierać poczęli z rannych i zabitych stron obu mundury, obuwie, broń itd. Japoński generał dowiedziawszy się o tem, zaprowadził nowy system patroli dla zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość i ogłosił, że każdy schwytany na pobojowisku rabuś, zostanie na miejscu zastrzelony.

Echa wojny w Ameryce.

Londyn. (Tel. wł.). Z Waszyngtonu donoszą tu, że amerykańscy oficerowie marynarki zażądali wytoczenia śledztwa przeciw kapitanowi amerykańskiego krążownika *Vicksburg*, który znajdując się w porcie koreańskim Czemulpo, wzbraniał się przyjąć na swój pokład rannych majtków rosyjskich z zatopionego przez Japończyków „Warjaga".

Jak długo potrwa wojna.

Londyn. (Tel. wł.). Były minister japoński Sujematsu, w rozmowie z redaktorem *Daily Express* oświadczył, że zdaniem jego, wojna potrwa co najmniej rok, jeżeli nie dłużej.

Z Portu Artura.

Wiedeń. *N. fr. Presse* na podstawie wykazów urzędowych rosyjskich oblicza, że w Porcie Artura znajduje się 29.000 żołnierzy, przeszło 100 dział artylerji polowej i odpowiednia liczba ciężkich dział fortecznych. Nadto w razie potrzeby artylerja okrętów wojennych może wzmocnić artylerję forteczną.

Napad Rosjan.

Seul. Oddział, złożony z 300 Rosjan, napadł na Unsan, gdzie mieszkają Chińczycy, Japończycy i Anglicy. Rosjanie obrabowali Japończyków i Chińczyków, nie naruszając wcale własności Anglików.

Aresztowanie podejrzanych osób.

Kronsztad. (Doniesienie rosyjskiej agencji telegraficznej). Na pokładzie angielskiego statku „Kamros" aresztowano onegdaj dwóch służących i jednego marynarza, a wczoraj na pokładzie statku niemieckiego jedną podejrzaną osobę. Aresztowani twierdzą, że pochodzą z Indochin, są jednak, jak się zdaje, Japończykami.

Napad Chińczyków na kopalnie rosyjskie.

Petersburg. (Tel. wł) Gubernator z Fuczu napadł dnia 14 b. m. na rosyjskie kopalnie węgla pod Portem Adamsa, splądrował je, kazał wziąć do niewoli robotników chińskich, zajętych w tych kopalniach, aby ich potem stracić, spalił wszystkie zapasy węgla, a robotników rosyjskich kazał rozebrać do naga i tak ich puścić. Japończycy, którzy dzień przedtem przechodzili koło tych kopalń, pozostawili je nienaruszonemi, gdyż są one własnością prywatną.

Podróż cara.

Moskwa. Car Mikołaj II wraz z następcą tronu przybył tu wczoraj popołudniu. Po półgodzinnym tu pobycie udał się dalej do tych miast, z których wojska odmaszerować mają na daleki Wschód.

Chunchuzi.

Londyn. (Tel. wł.) Z bandy Chunchuzów, rozbitej pod Szuachundze schwytali Chińczycy sześciu Chunchuzów i stracili ich. Banda liczyła 100 ludzi i strzelała nabojami eksplodującymi. 20 ludzi jest zabitych. Wzięci do niewoli opowiadali, iż za nimi ciągnęła druga banda Chunchuzów, licząca 300 ludzi.

Neutralność Chin.

Londyn. Biuro Reutera podaje urzędownie następującą wiadomość: Rząd chiński zawiadomił obce rządy, że ku swemu ubolewaniu dowiedział się, iż za granicą rozpowszechniane są pogłoski, jakoby Chiny nie chciały zachować neutralności. Rząd więc polecił swym zastępcom za granicą, aby pogłoskom tym zaprzeczyli i zapewnili rządy, iż cokolwiek się stanie, Chiny dochowają ściśle neutralności.

Ruchy wojsk japońskich.

Petersburg. Generał Flug telegrafuje dnia 15 b. m. do ministra wojny co następuje: Według sprawozdań z dnia 12 i 13 b. m. Japończycy maszerują z Fengwanczen do Liaojang w sposób niezdecydowany. Można przyjąć, że japońska główna armja dąży do Kaiczen i Haiczu. Druga armja połączyła się na północnym zachodzie od Takuszan. W kilku potyczkach zostało zabitych trzech kozaków i 3 konie, jeden kozak jest raniony, a kilku brakuje. W prowincji nadbrzeżnej wszystko spokojnie.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu, iż główne siły japońskie stoją już tylko o 60 kilometrów od Liaogang. Rosjanie twierdzą, iż Japończycy w celach wywiadowczych posługują się bandami Chunchuzów, któremi dowodzą oficerowie japońscy.

Seul. Nadeszły tu wiadomości, że oddział japoński otoczył na północ od Andżu oddział, złożony z 200 Rosjan chcąc go zagłodzić. Kozacy nie mają ze sobą innych zapasów żywności jak te, które zrabowali po drodze. Sądzą, że oddział Kozaków będzie się musiał wkrótce poddać Japończykom.

Delegacje wspólne.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Posiedzenie delegacji austrjackiej.

Budapeszt. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej zebrała się dziś na posiedzenie o godzinie 1/4.

P. Kramarz zabrawszy głos wnosi, aby ze względu na to, iż nadzwyczajne kredyty, zażądane przez zarząd wojskowy i marynarki stoją w związku z *extraordinarium* wojskowem, pozycje te zostały na razie wyłączone i były później razem traktowane.

Przewodniczący br. Chlumecky sprzeciwia się temu i wnosi, aby przedewszystkiem wysłuchano wyjaśnień fachowych ministra wojny gen. Pitreicha i admirała Spauna, a następnie wywodów finansowych ministra skarbu. Głosowanie nad pozycjami kredytu nadzwyczajnego można do tej chwili odroczyć.

Del. Kramarz godzi się na to, poczem wniosek przewodniczącego uchwalon.

Następnie del. Walterskirchen przedłożył referat o *ordinarium* wojskowemo.

Del. Eugeniusz Abrahamowicz przyznaje, że zarząd wojskowy starał się rozwiązać sprawę wojskowej procedury karnej; niezrozumiałem jest jednak, że zwłoka nastąpiła z przyczyny węgierskiego rządu. Zdaniem mowcy, przyczyną zwłoki jest wyłonienie się kwestji, w jakim języku rozprawa ma być prowadzoną. Przy obowiązującej zasadzie jawności i ustnej rozprawy, nie miałoby sensu prowadzenie rozprawy w innym języku aniżeli w języku oskarżonego i świadków.

Delegat domaga się więc, aby z całym naciskiem zwrócono się do rządu węgierskiego, by ten nie robił trudności załatwieniu sprawy.

Omawiając sprawę remont, podnosi, że postulat unormowania cen za remonty, nie odpowiadające wymaganiom wojskowym, jest usprawiedliwiony ze względu na ofiary, jakie ponosi ludność na rzecz zarządu wojskowego.

Del. Abrahamowicz stawia rezolucję, aby ceny remont podwyższone były z 325 na 400 guldenów, a konie, oddane do prywatnego użytku, aby już po 5 latach przechodziły na nieograniczoną własność posiadającego je. W końcu stawia mowca szereg konkretnych żądań rolników w sprawie dost zboża dla wojska.

Del. Sustersic omawiał sprawę p jedynków i powołując się na wywody s podczas ostatniej sesji delegacyjnej, zapy ministra, czy minister uznałby powagę honorowych także w tym wypadku, gdy te rady odstąpiły od przymusu pojedy kowego.

Następnie przemawiali del. Tolling Kramarz, Dobernig, hr. Montecuccoli i Perg

Głosy prasy o exposé.

Londyn. *Daily Mail*, omawiając *exp* hr. Gołuchowskiego, powiada, że każdy z dowoleniem powitać musi oświadczenie mi stra z zachętą do optymistycznego ocenia ogólnej sytuacji światowej.

Posiedzenie delegacji węgierskiej.

Budapeszt. Komisja budżetowa de gacji węgierskiej rozpoczęła obrady nad dżetem zagranicznym.

Del. Okolicsanyi nie jest zadowo ny z *exposé* ministra spraw zagraniczny Omawiając poprzednie traktaty z mocarstw mi zaznacza, że interesy Węgier nie dozn należytej ochrony. Zagraniczna polityka na usługach polityki dworskiej, nie troszc się o interesy narodowe. Dlatego mowca ma zaufania do hr. Gołuchowskiego.

Sytuacja na Bałkanie.

(Telegr. „Dziennika polskiego").

Stambuł. Ambasador turecki w ryżu Munir basza wyjechał wczoraj wiec rem do Sofji, gdzie odbędzie konferencj ministrem spraw zagranicznych Petrowem.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczn

Wizyta cesarza u króla Edwarda.

Wiedeń. (Tel. wł.) *N. fr. Presse* nosi, że już zupełnie stanowczo postanow nem jest, iż cesarz Franciszek Józef zł wizytę królowi angielskiemu Edwardowi p czas pobytu jego w Marienbadzie.

Nowa ustawa szkolna na Węgrzech

Budapeszt. (Tel. wł.). Minister światy Berzewiczy polecił opracować pro nowej ustawy szkolnej dla szkół ludowy Z postanowień jej zwraca na siebie szczeg niejszą uwagę to, w którem mowa jest o żeniu do systematycznego madiaryzowa szkół ludowych węgierskich. Mianowicie wszystkich państwowych szkołach ludow na Węgrzech udzielane być mają wszys przedmioty obowiązkowe w języku węg skim. W szkołach innojęzycznych ma ję węgierski tak być udzielany, aby dzieci ukończeniu 6 klas mogły się w tym jęz jasno i poprawnie wyrażać.

Kwalifikacyj dla nauczycieli ludow udzielać będą w przyszłości wyłącznie oso komisje państwowe, a każdy kandydat bęc musiał udowodnić, że mówi bez zarzutu węgiersku i że jest w stanie w języku wykładać.

Ponadto zawiera projekt nowej usta surowe postanowienia co do obowiązku c dzenia do szkół, gdyż dotąd tylko 82·21% dz w wieku szkolnym rzeczywiście do sz uczęszczało. Najniższa płaca nauczycieli być z 600 kor. podniesiona na 800 kor.

Protest Watykanu.

Paryż. Dziennik *Humanité* ogłasza słowne brzmienie protestu Ojca św. prze podróży prezydenta Francji Loubeta do R mu. W proteście tym powiedziano, że nac nicy państw katolickich mają obowiązek c czać głowę Kościoła katolickiego większ względami, aniżeli naczelnicy państw nie tolickich, a to ze względu na godność, nie wisłość i wieczne prawa Stolicy Świętej. obowiązek był dotychczas przestrzegany pr wszystkich, tembardziej więc powinien go wypełnić pierwszy urzędnik republiki fran skiej, która jest połączona z pontyfika rzymskim tradycyjnymi związkami i na p wie konkordatu posiada rozmaite przywil Jeśli mimo to głowa narodu katolickiego żko obraziła papieża, przybywając do Rzy

aby złożyć hołd temu, który wbrew wszelkim prawom naruszył niezależność papiestwa, to jest to wielką obrazą i jeśli nuncjusz papieski pozostaje dalej w Paryżu, to stało się to wyłącznie z powodu bardzo ważnych przyczyn. Aby jednak ten bolesny fakt nie stworzył precedensu, Stolica apostolska musi wnieść przeciw temu protest.

Dep. Jaurés omawiając ten protest, oświadcza, że jest on wyzwaniem Francji i Włoch i obrazą Francji i prezydenta Loubeta. Od chwili wysłania tej noty można uważać zerwanie stosunków dyplomatycznych między papieżem a Francją jako w rzeczywistości dokonane.

Śp. ks. dr. Juljan Bukowski.

Kraków. (Tel. pr.). Dziś rano zmarł nagle na udar sercowy ks. prałat dr. Juljan Bukowski, proboszcz kościoła akademickiego św. Anny.

Ś. p. zmarły otoczony był wielkim szacunkiem, zajmował się gorliwie katolickiemi stowarzyszeniami robotników i wybudował dla nich własny dom. Własnym kosztem odnowił nawę kościoła Marjackiego i kościół akademicki św. Anny. Był radnym miejskim.

Z krak. akademji umiejętności.

Kraków. (Tel. pr.). Dziś o godzinie pół do 11 rano odbyło się doroczne posiedzenie administracyjne akademji umiejętności w sprawie ułożenia listy nowych członków i przyznania nagród z fundacji im. Barszczewskiego. Przewodniczył hr. St. Tarnowski. Ze Lwowa przybyli na posiedzenie pp.: dr. Abraham, Franke i dr. Kętrzyński, z Warszawy: Tadeusz Korzon, Aleksander Jabłonowski i Dickstein.

Zaprzeczenie o kradzieży planów mobilizacyjnych.

Paryż. Agencja Hawasa rozsyła notę ministerstwa marynarki, w której departament marynarki oświadcza, iż nic nie wie o rzekomej kradzieży planów mobilizacyjnych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Telegramy donioslły tu, iż wczoraj zmarł Eugeniusz Bontoux, znany finansista. Bontoux w latach siedmdziesiątych zeszłego wieku założył był do spółki z austrjackim „Länderbankiem" wielki bank „Union generale" w Paryżu, oparty na kapitałach legitymistów francuskich. Akcje banku tego wydane po 125 fr., doszły do 3.000 fr., ale z początku r. 1882 nastąpił krach, który zachwiał był nawet „Laenderbankiem". Bontoux skazany został wówczas na 5 lat więzienia, ale usunął się od odsiedzenia kary przez ucieczkę.

KRONIKA.

Lwów 17 majn.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +15° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Prowincjał OO. Jezuitów ks. Ledóchowski bawi obecnie we Lwowie.

Z rady miasta Lwowa. Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w tym tygodniu w środę, dnia 18 bm. o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Na porządek dzienny wchodzą między innemi sprawy następujące: wybór komisji do zbadania stosunków finansowych urzędników gminy; rekurs p. Jägermana w sprawie ogrodzenia spornego gruntu pod Wysokim zamkiem; sprawa Tow. kraj. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa; nadanie wsparcia z fundacji J. Franka; rekursa w sprawie targowej; dostawa płyt chodnikowych; sprawa rozdziału spraw gminnych od spraw poruczonego zakresu działania; sprawa uproszczenia manipulacji i referowania spraw itd.

Ofiarność gmin na rzecz przemysłu krajowego. Znaczniejsza liczba miast i gmin kraju z uznania godną ofiarnością popiera zadania i cele wystawy metalowej w Krakowie. Gminy: Dobromil, Rudki, Żółkiew i w. i. uchwaliły znaczniejsze zasiłki pieniężne na cele wystawy metalowej. Reprezentacja miasta Żółkwi wysyła ponadto kosztem gminy jednego z tamtejszych rzemieślników na wystawę krakowską. Ostatnia zwłaszcza uchwała chlubnie świadczy o zrozumieniu celów i zadań wystawy i godnej naśladowania dążności, uczynienia owoców jej dostępnymi dla najdalszych zakątków kraju.

Zjazd konserwatorów. W niedzielę, 22 maja, odbędzie się w Przemyślu zjazd konserwatorów zabytków historycznych. Otwarcie zjazdu o godzinie 12½ w sali obrad rady miejskiej.

Bankiet na cześć wiceprezydenta kraj, sądu wyższego p. Jana Dylewskiego, odbył się w sali Kasyna miejskiego wczoraj jako w dniu imienin p. wiceprezydenta. Do stołu zasiadło przeszło 150 osób. Szereg toastów rozpoczął członek wydziału Kasyna dr. Fränkel, podnosząc w gorących słowach zasługi solenizanta około rozwoju towarzystwa kasynowego, którego jest prezesem. Następnie przemawiał długi szereg mówców, podnosząc zasługi p. Dylewskiego jako urzędnika i obywatela patrjoty; głęboko wzruszony solenizant dziękował serdecznie za te objawy uznania dla niego. Toasty zakończył p. Henner serdecznem „Kochajmy się!".

Jubileusz 40-letniej pracy w zawodzie cukierniczym obchodził dziś właściciel cukierni p. Kajetan Kruszyński. W imieniu wydziału korporacji cukierników przemówił p. J. Wierzbicki, podnosząc zasługi jego jako seniora korporacji, przyczem wręczył jubilatowi złoty sygnet z herbem rodowym „Pomian" i napisem „Od kolegów 17 maja 1904". Z kolei imieniem czeladników złożył życzenia p. Klepaczewski, ofiarowując mu bardzo ładny album „Od zgromadzenia towarzyszy cukierników". Po przemówieniu p. Ohlego, sekretarza izby rękodzielniczej, jubilat podziękował zebranym za tak miłą niespodziankę.

Z izby sądowej. Rozprawa karna przeciwko A. Truszczakowi, dozorcy domu pod l. 8 przy ulicy Franciszkańskiej, który dopuścił się szeregu kradzieży i sprzeniewierzeń na szkodę właściciela domu i mieszkańców, zakończyła się dziś w południe. Po przemówieniu prokuratora dra Zagórskiego i obronie dra Bodeka, ława przysięgłych udała się na naradę nad zadanemi jej pytaniami w kierunku zbrodni kradzieży, gwałtu publicznego i nałogu kradzieży.

Po trzechkrotnych naradach, ława uznała Truszczaka winnym trzech kradzieży i zbrodni gwałtu publicznego. Od zarzutu innych pięciu kradzieży i sprzeniewierzenia zwolniła go, poczem trybunał skazał podsądnego na 6 miesięcy więzienia, obostrzonego postem co tygodnia.

Zguba. P. St. Sąsiada, zamieszkały pod l. 10 a) przy ulicy Jabłonowskich, zgubił wczoraj wieczorem srebrną damską torebkę, roboty siatkowej, zawierającą chusteczkę znaczoną „M. S." Szkodza dochodzi 100 kor.

Człowiek w pułapce. Do Winnik udał się budowniczy lwowski p. Barszczewski, jako specjalista budowy kominów fabrycznych. Chodzi bowiem o rozebranie komina, w którym znalazł się przypadkowo, niby w pułapce, murarz — ani zaś straż pożarna, ani nikt z architektów nie chciał wziąć na się tej niewątpliwie ryzykownej pra y.

Na manję prześladowczą cierpi od lat kilku Dominik Fadler, ślusarz w warsztatach kolejowych. W ostatnich zaś dniach stał się wprost niebe piecznym dla rodziny i otoczenia. Wyrażą się bowiem, że musi zabić swą żonę. W tym celu przyniósł sobie z warsztatów kolejowych młotek. Wczoraj zaś w ataku szału rzucił się na żonę, i gdyby nie szybka interwencja M. Jarmułowicza, sąsiada ich, położyłby trupem niewinną żonę. Ponieważ silny nadzwyczaj rozstrój nerwowy uniemożliwia pobyt jego w domu, a nawet zagraża bezpieczeństwu życia, policja oddała definitywnie załatwienie tej sprawy komisarjatowi dzielnicy drugiej.

Z bruku. Ze służby zbiegła wczoraj Marja Borowska, służąca u p. S. Sch ksa, pomocnika kancelaryjnego, sprzeniewierzywszy kilka koron, otrzymanych w handlu J. Riedla za szycie bielizny.

W ciekawy sposób zabawia się wieczorami kilku młodzieńców. Rzucają oni laskami do okien pomieszkań, nie zważając na to, że potłuczone szyby przedstawiają pewną wartość. Onegdaj np. wybili oni szyby w oknach pomieszkania p. M. Sorokowskiego, przyczem jedna z lasek zbiła 12 litrowy butel, napełniony spirytusem.

Czyje dziecko? Marcela Lir, praczka, zamieszkała przy ul. Łukiewicza pod l. 14 spotkała w ulicy Sykstuskiej około godz. 10 zrana 4-letnią dziewczynkę, którą zabrała do siebie. Dziewczynka była bosa, ubrana w granatową sukienkę i biały fartuszek, prawą zaś rękę obwiązaną miała szmatką.

Młodzież lwowska w Krakowie. Uczniowie wyższych klas obydwóch szkół realnych lwowskich, urządzają w dniach 20 i 21 bm. wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. Kierownictwo wycieczki objęli: profesor I szkoły realnej dr. Majerski i profesor II szkoły realnej p. Pietrzycki.

Wystawa przemysłowa w Przemyślu. W dniach od 2 do 10 lipca br, odbędzie się w Przemyślu z okazji zjazdu delegatów Tow. kółek rolniczych przeglądowa wystawa wyrobów przemysłu krajowego, przy uwzględnieniu działu prac kobiecych, a w połączeniu z powiatową wystawą chowu bydła. Wystawa obejmuje wszelkie artykuły spożywcze, przetwory chemiczne, przybory toaletowe, towary galanteryjne, wyroby tkackie i powroźnicze, garncarskie i majolikowe, wyroby przemysłu drzewnego, metalowego, koszykarskiego itd. Oddzielnie wystawa bydła, maszyn rolniczych i narzędzi gospodarczych. Biuro komitetu w Tow. zaliczkowem rolnem w Przemyślu.

Rozwiązanie „Siczy" w Kossowskiem. Rozporządzenie starostwa w Kossowie, rozwiązujące 14 towarzystw „Siczy" w tym powiecie (o czem przed paru dniami donieśliśmy) brzmi w dosłownym tekście, jak następuje:

„Do Wydziału Towarzystwa „Sicz" w . . . . W ostatnich czasach wydarzyło się kilka razy, że członkowie Towarzystwa „Sicz" korporacyjnie pod wodzą starszyzny brali udział w zgromadzeniach, na których omawiano sprawy polityczne, albo socjalne, nie mające żadnej styczności z planem działania objętego statutem Towarzystwa, a w kilku wypadkach zgromadzenia te zakończyły się gwałtownymi ekscesami, zagrażającymi spokój publiczny. Ponieważ zatem zachodzą wszelkie powody rozwiązania Towarzystwa w myśl § 24 ustawy z dnia 15 listopada 1867 (dzien. ust. państw. nr. 134) jako przekraczającego swój zakres działania statutem określony i jako nie odpowiadającego całkowicie celowi swego istnienia tj. straży ogniowej i ćwiczeń gimnastycznych, a częste, przez członków Towarzystwa powtarzane groźby, albo dokonywane przez nich gwałty, wywołały w całym powiecie obawę przed rozruchami i zakłóciły w wysokim stopniu spokój publiczny, przeto w myśl § 28 wspomnianej wyżej ustawy zawieszam z urzędu dalszą działalność Towarzystwa i wzywam Wydział Towarzystwa, ażeby wszystkie protokoły posiedzeń Wydziału i ogólnych zgromadzeń, odznaki, przyrządy i bibljotekę Towarzystwa oddał upoważnionemu do odebrania delegatowi Starostwa. Przeciw niniejszemu rozporządzeniu wolno wnieść rekurs do c. k. Namiestnictwa przez c. k. Starostwo do dni 14, licząc od następnego dnia po doręczeniu, wniesienie jednak rekursu nie może wstrzymać wykonania tego rozporządzenia. C. k. Starosta: *Zahradnik*".

Wrzekomy cud. Piszą nam z Jarosławia: Wszelkie pogłoski o cudach i objawieniach przyjmujemy z niedowierzaniem, tem więcej, że ich przybywa z dniem każdym. Od dwóch tygodni rozeszły się wieści o ukazaniu się Matki Boskiej w Szówsku pod Jarosławiem. Gdy ludzie nietylko z miasta, ale i z okolicznych wsi zaczęli iść tysiącami i opowiadać o cudzie, udaliśmy się w kilku na miejsce, dla wywiedzenia się o istotnym stanie rzeczy. Przez całą 7 kilometrową drogę, mijaliśmy pątników, z książeczkami do modlitwy w rękach, świecami, z odkrytemi głowami, dążących do Szówska. Tu na obejściu rolnika Szymona Szpunara koło zwykłej studni (żórawia) zastaliśmy kilkaset osób klęczących i modlących się. Obok studni ustawiono stół jako ołtarz, na nim krzyż i świece, oraz misę, do której pątnicy składają ofiary w gotówce. Kilkoro ludzi zagląda w głąb studni, mierzącej do zwierciadła wody 8 m. Jedni płaczą, drudzy śpiewają, z wszystkich ust zaś ulatują słowa wśród westchnień: „widzę jasność, Matkę Boską, w koronie, z gwiazdami, widzę obraz" itd. Po chwili przebojem dotarłszy do cembrzyn, również zatopiliśmy wzrok ku dnu studni i zobaczyliśmy w jednym jej kącie białą krągłą powierzchnię, wielkości talerza deserowego, nie poruszającą się, mimo, że na nasze

życzenie tyką wodę poruszono i z naczynia nalano wody wprost na ową powierzchnię. Oczywiście, o żadnym cudzie lub objawieniu mowy nie ma, gdyż jest to niezawodnie odbicie światła, powodujące złudę; skoro jednak tysiące ludzi spieszy na miejsce, składa ofiary, które zabiera Szpunar, powinna władza duchowna z jednej, a starostwo z drugiej strony, rzecz zbadać.

Pożar. W Dąbrowicy, w pow. tarnobrzeskim, spaliło się 7 gospodarstw włościańskich wartości 12.000 koron.

Metropolita mohylowski ks. arcybiskup hr. Jerzy Szembek przybył onegdaj do Petersburga. Wręczenie paliusza odbędzie się we czwartek w kościele św. Katarzyny, a w sobotę ingres do katedry.

Choroba ks. arcybisupa Stablewskiego. *Dziennik poznański* pisze: Wobec krążących w ostatnim czasie zatrważających wieści co do zdrowia ks. arcybiskupa Stablewskiego, możemy podzielić się pożądaną wiadomością, iż w stanie zdrowia dostojnego pacjenta nastąpiło od kilku dni polepszenie.

Z ziemi ucisku. W Zabrzu na Górnym Śląsku zamknęła policja czytelnię polską, ponieważ miała być „polityczną" a należały do niej kobiety, którym polityka jest ustawą o stowarzyszeniach zabroniona. Przed kilku dniami policja urządziła rewizję u sześciu członków zarządu tejże czytelni, która to rewizja miała rzekomo dostarczyć materjału do zamknięcia czytelni.

Pomnik Bismarka odsłonięto w Pile. Mowę wypowiedział przewodniczący tamtejszych hakatystów starszy nauczyciel gimnazjalny p. Gerlach.

O nazwisko polskie. Właściciel Janka z Pyszczynka pod Gnieznem podpisywał zawsze swe nazwisko „Janka". Władza przeciwko temu zaprotestowała, nakazując mu się podpisywać Janke, a tak nawet zostało zmienione nazwisko to na rozkaz regencji w Bydgoszczy w rejestrach urzędu stanu cywilnego. Ponieważ p. Janka podpisywał się nadal tak jak dawniej, przeto skazany został przez izbę karną w Gnieźnie na 165 marek kary.

Hakatystyczna uchwała. Rada m. Insbruka powzięła w tych dniach następującą oryginalną uchwałę: „Ze względu na walkę Słowian z Niemcami, na przyszłość żadnemu artyście słowiańskiemu, choćby najznakomitszemu, nie udziela się sali Rady miejskiej na koncerty".

Defraudacja. W Bernie szwajcarskiem aresztowano notarjusza Hennemana, członka rady kantonalnej, który jako administrator jednej z gmin sprzeniewierzył 60.000 franków.

Tyfus szerzy się w zastraszający sposób w Petersburgu. Wszystkie szpitale są przepełnione.

Testament Jokaja ustanawia ogólną i wyłączną spadkobierczynią młodą wdowę poety, Bellę Gross, z zupełnem pominięciem przybranej córki Róży Jokaj, obecnie małżonki znanego malarza Arpada Festy. Kilka lat temu, przy sposobności zaślubienia przez Jokaja 24 letniej aktorki, Belli Gross (Nagy), między nim a córką i zięciem doszło do otwartego skandalu, zakończonego zupełnem zerwaniem stosunków.

Wdowa po Jokaju odziedziczyła kilkakroć sto tysięcy koron, w tem sumę 80.000 koron, na jaką Jokaj był ubezpieczony na życie.

Walki byków Budapeszcie. Towarzystwo, popierające ruch turystów na Węgrzech, zamierza urządzić w czerwcu w Budapeszcie walki byków. Reprezentant Towarzystwa bawi obecnie w Hiszpanji i stara się o zawarcie kontraktu z „pierwszorzędną" trupą toreadorów, Już przed kilka laty istniał podobny zamiar, ale rząd zabronił tych widowisk.

Z energją i konsekwencją, godną lepszej sprawy, niemczą nasze odwieczne polskie nazwy miejscowości. I tak: Ziemnice w powiecie kościańskim przechrzcono na „Seehofen"; Trzebiń w powiecie koźmińskim na „Ellerode"; Gościejowo w powiecie obornickim na „Gastfelde"; Zamość w powiecie ostrowskim na „Prosnau"; Wróżew i Lutogniewo w powiecie krotoszyńskim zamieniono na jedną gminę i przechrzcono na „Margarethendorf".

Katastrofa na morzu. Berlin. (Tel). *Berliner Morgenpost* donosi z Bremy: Statek Lloyda „ks. Irena", płynący z Genui do Nowego Jorku donosi, że uratował tonący okręt austrjacki „Marja", który płynął z Raguzy. Na pokładzie tonącego statku znajdowało się 18 osób.

Dział ekonomiczny.

— **Dostawa lodu dla kolei państwowych w Galicji.** Z Wiednia piszą nam: W swoim czasie poruszono istne *curiosum*, polegające na tem, że dostawę lodu dla kolei państwowych w Galicji oddano wiedeńskiej firmie: książę Wrede i spółka. Obecnie zbliża się termin nadania tej dostawy na dalszych lat pięć. Ofert, o ile wiadomo, wpłynęło 4; z tych dwie z Wiednia (Wrede i sp. rzeźnicza), a 2 z kraju. Należy mieć nadzieję, że tym razem *curiosum* się nie powtórzy. Ministerstwo kolejowe — jak słychać — poleciło dyrekcji lwowskiej, by w własnym zakresie działania sprawę rozstrzygnęła; tem bardziej więc liczyć można na bezstronność i życzliwość dla dostawców galicyjskich. W tym wypadku cała odpowiedzialność spadłaby na naszych własnych urzędników...

— **Nowa linja kolejowa** Nowy Targ-Sucha Hora, ukończoną będzie przez przedsiębiorstwo budowy w dniu 15 czerwca br., poczem zaraz nastąpi oddanie kolei do użytku publicznego.

— **Wiedeń** 17 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica 9·05 do 9·45, Żyto 7·05 do 7·20, Kukurydza 5·60 do 5·80, Owies 5·75 do 5·95, Rzepak 11·20 do 11·40. Pogoda: piękna.

— **Budapeszt** 17 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na maj 8·41 do 8·43; na październik od 8·64 do 8·65; żyto na październik 6·89 do do 6·90, owies na maj od 5·40 do 5·45, na październik 5·77 do 5·78; kukurydza na maj 5·20 do 5·21, na lipiec od 5·37 do 5·38; Rzepak na sierpień od 11·10 do 11·20 Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Usposobienie: silne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 17 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 635·—, Akcje węg. Zakł. kred. 744·50, Akcje Anglobanku 278·50. Akcje Unionbanku 515·—, Akcje Laenderbanku 423·—, Akcje Bankvereinu 508·75, Akcje Bodencredit 922·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 545·—, Akcje kolei państw. 634·25, Akcje kolei połudn. 78·—, Kolei Elbethal 420·—, Acje kolei Północnej 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·—, Akcje Alpiny 407·50, Akcje Rima Muranji 484·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1975·—, Akcje fabryki broni 460·—, Akcje tureckie tytoniowe 331·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1065. Oblig węg. indemn. 97·65, Renta majowa 99·30, Austr renta koron. 99·30, Węgierska renta kor. 97·— 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·40, 4 proc listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·80, 5 proc. listy Banku hipot 111·80, 4 proc. listy Banku kraj. 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 5% obligacj kom. Banku krajow. 103·30, 4 proc. Galic. oblig propin. 99·50, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 189 99·75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25. Losy tureckie 128·—, Marki 117·32 Ruble 253·25

†

Z Czadowskich

Marja Gieleta

żona majstra malarskiego

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16 maja 1904 r. przeżywszy lat 25.

Eksportacja zwłok odbędzie się we środę dnia 18 maja b. r. o godzinie 3-c ej po południu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 6 na cmentarz Łyczakowski, na którą w głębokim smutku pogrążony mąż z dziećmi i rodziną krewny h, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 17 maja 1904.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Apolonia Góra

żona emer. konduktora c k. kolei państwowej zmarła po długiej a ciężkiej słabości, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 16 maja 1904, w 75 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 18 maja br. o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby przy ul. Bilińskich l. 22 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążony mąż z dziećmi i wnukami krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 17 maja 1904.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.